Opłacono gotówką

Dziś 8 str; numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji i administracji: 595-32. Skrytka pocztowa Kraków I, Nr 538 — Konto P. K. O. Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie

Redaguje Komitet

Nr. 7 | Kraków, 22 lutego 1948 | Rok XXXV

DEKLARACJA POLSKIEGO STRONNICTWA LUD.

ZŁOŻONA DNIA 6. II. NA POSIEDZENIU

CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ STRON. DEM.

Długotrwała walka wewnętrzna PSL, prowadzona w ostatnim roku, doprowadziła do usunięcia mikołajczykowskiego kierownictwa stronnictwa, a następnie do sformułowania i zatwierdzenia przez Radę Naczelną w dniu 16 listopada 1947 r. głównej linii ideowo-politycznej i zasad działania, w pełni harmonizujących z podstawami, na których opiera się Polska Ludowa.

Uznając Wolność i Niepodległość Polski jako najwyższe dobro mas pracujących, widzimy gwarancję niepodległości, bezpieczeństwa i całości granic Polski Ludowej oraz gwarancję pokoju w sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, wszystkimi krajami słowiańskimi i innymi krajami demokracji ludowej. W walce o pokój łączymy się ze wszystkimi narodami szczerze pragnącymi utrwalenia go, przeciwstawiając się zdecydowanie podżegaczom wojennym, a w pierwszym rzędzie imperializmowi anglosaskiemu, zagrażającemu pokojowi.

W dziedzinie ustroju i polityki wewnętrznej państwa na czoło wysuwamy konsekwentne dążenie do budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, który zapewni wszystkim udział w dochodzie narodowym, w stosunku odpowiednim do włożonej przez nich pracy.

Wszystkie osiągnięcia dotychczasowe Polski Ludowej, zmierzające do tego celu, w szczególności reformę rolną, nacjonalizację przemysłu i uspołecznienie wymiany oraz rosnący zasięg planowej gospodarki w zakresie państwowym, spółdzielczym i prywatnym jesteśmy zdecydowani umacniać i rozwijać.

Uznajemy, że zasada władztwa politycznego i gospodarczego świata pracy znajduje najlepszy wyraz w demokracji ludowej, na zasadach której winna oprzeć się organizacja życia publicznego w państwie.

Tak, jak ludowy charakter państwa, jego zdobycze i realizacja ustroju sprawiedliwości społecznej nie byłyby możliwe bez demokracji ludowej — tak z kolei demokracja ludowa nie byłaby możliwa bez sojuszu chłopsko - robotniczego, stanowiącego jej fundament i źródło siły.

Polskie Stronnictwo Ludowe stoi twardo na gruncie tego sojuszu, uznając go za wielką zdobycz warstwy robotniczej i chłopskiej, demokracji i Polski Ludowej.

Stwierdzając, że PSL ma do spełnienia wielkie zadanie w dziedzinie kształtowania świadomości mas chłopskich i organizowanie ich twórczego wysiłku w myśl zasad powyżej sformułowanych — oświadczamy, że jedność polityczną wsi uważamy za jeden z zasadniczych celów naszej działalności. Zgodnie z tym, już obecnie dążymy i nadal konsekwentnie będziemy dążyć do jedności działania z bratnim SL we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w zakresie prac państwa, instytucji publicznych i społecznych, zwłaszcza na odcinku wsi.

Poprzez naszą działalność, opartą na powyższych zasadach w polityce wewnętrznej i międzynarodowej, pragniemy osiągnąć jedność działania i jednolitą podstawę ideowo-polityczną mas chłopskich, aby tą drogą przyśpieszyć proces odbudowy państwa, wzmocnić sojusz chłopsko-robotniczy, wzmocnić Polskę Ludową.

W pracy tej dużą wagę przywiązujemy do konsekwentnej i zdecydowanej walki z wszelkim wstecznictwem, pod jakąkolwiek maską występowałyby one, a walkę tę rozpoczynamy od oczyszczenia przede wszystkim własnych szeregów, czego wyrazem jest akcja weryfik. obejmująca całe Stronnictwo od władz naczelnych do kół gminnych.

Zasady powyższe, ustalone uchwałami ostatniej Rady Naczelnej PSL z dnia 16 listopada 1947 roku, kładą kres nie tylko praktyce, ale i teorii polityki mikołajczykowskiej.

Dla zasad tych pozyskaliśmy poparcie nie tylko większości aktywu działaczy PSL, ale także chłopskich szeregów Stronnictwa, następstwem czego było bankructwo St. Mikołajczyka w Stronnictwie, a w konsekwencji jego ucieczka.

W konsekwencji zwycięstwa platformy politycznej dawnej opozycji, za którą opowiedziała się większość, jej ideologia i program działania stały się podstawą działalności całego PSL, czego wyrazem były uchwały ideowo - polityczne Rady Naczelnej, zatwierdzenie działalności Tymczasowego NKW i powołanie w tym samym składzie nowego NKW.

Wprowadziliśmy w ten sposób PSL na nową drogę. Z przeszłości odrzuciliśmy wszystko, co wsteczne i szkodliwe, nie zatracając nic z programu i wielkiego dorobku Ruchu Ludowego w walce o wyzwolenie człowieka, o demokratyczne i ludowe oblicze Polski. Te wartości będziemy rozwijać w oparciu o zasady ideowo - polityczne, które powyżej sformułowaliśmy.

W ten sposób nasza droga, dzisiejsza droga PSL, zmierza ku tym samym celom, które przyświecają całemu obozowi demokracji w Polsce, nasz wkład zaś wzmaga siły tego obozu, a przez to siły Polski Ludowej.

Naturalną konsekwencją tego stanu jest nasz udział w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

Chcemy w ten sposób nie tylko zadokumentować jedność obozu demokracji w Polsce, lecz stwierdzić podstawową prawdę, że w Polsce Ludowej chłop nie chce i nie może być w opozycji, bo to byłoby sprzeczne z interesem zarówno wsi, jak Polski Ludowej; chcemy ponadto wzmocnić twórcze siły Polski Ludowej i włączyć się do pracy we wszystkich dziedzinach polskiego życia, zwłaszcza tych, które dotyczą wsi i wymagają świadomego i czynnego jej uczestnictwa.

Komunikat Centralnej Komisji Poroz. Stron. Dem.

W dniu 6. II. 1948 roku odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu ob. Szwalbe posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

W posiedzeniu wzięli udział:

z SL — ob. wicepremier Korzycki i ob. min. Baranowski Wł.,

z PPR — ob. wicemarszałek R. Zambrowski i ob. poseł Kliszko Z.,

z PPS — ob. minister Rapacki,

z SD — ob. poseł Strzałkowski i ob. poseł Wysocki,

z SP — ob. wiceminister Widy-Wirski i ob. sekr. Zarz. Gł. H. Zawadzki,

z PSL — ob. prezes J. Niećko, ob. poseł Wycech i ob. poseł K. Banach.

Na posiedzeniu rozpatrywana była sprawa współpracy PSL z partiami demokratycznymi.

Po dyskusji nad deklaracją ideową PSL, zgłoszoną przez prezesa J. Niećkę, w której wzięli udział delegaci wszystkich polskich stronnictw demokratycznych, reprezentowanych w Centralnej Komisji, — powzięta została poniższa rezolucja:

— Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych przyjmuje do wiadomości deklarację polityczną Polskiego Stronnictwa Ludowego i ustosunkowuje się pozytywnie do decyzji władz PSL podjęcia współpracy z partiami demokratycznymi.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych stwierdza, że uczestnictwo w niej PSL na stopniu najwyższym pociąga za sobą udział przedstawicieli PSL w terenowych Komisjach Porozumiewawczych Stronnictw Demokratycznych.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych stwierdza, że w konsekwencji powyższych uchwał PSL uczestniczyć będzie w pracach Instytucji publicznych i społecznych na zasadach, ustalanych w porozumieniach międzypartyjnych.

Pomoc sąsiedzka w rolnictwie

Co mówi ustawa w tej sprawie?

Sejm ustawodawczy na ostatnim swym posiedzeniu zatwierdził dekret z dnia 12-go września 1947 r. (Dziennik Ustaw Nr 59 z 1947 r.) **o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.** Wobec ważności dla rolników, podajemy naszym Czytelnikom ustawę w pełnym brzmieniu:

DEKRET
z dnia 12 września 1947 r.
o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Art. 1. Pomoc sąsiedzka w rolnictwie ma na celu pomoc gospodarstwom rolnym, pozbawionym siły pociągowej, narzędzi rolniczych lub środków transportowych dla zabezpieczenia terminowego dokonania orki, zasiewów oraz zbiorów i obejmuje obowiązek oddawania do użytku sprzężaju i maszyn rolniczych wraz z obsługą oraz uprzęży, wozów i narzędzi rolniczych.

2. Do świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej obowiązani są posiadacze (właściciele, użytkownicy) gospodarstw rolnych, zaopatrzonych w siłę pociągową lub maszyny rolnicze.

3. Do korzystania z tej pomocy są uprawnieni posiadacze gospodarstw rolnych, określonych w ust. 1, jeżeli nie rozporządzają zasobami potrzebnymi do nabycia siły pociągowej, narzędzi rolniczych lub środków transportowych.

4. Prawo to nie przysługuje tym posiadaczom gospodarstw rolnych, którzy bez gospodarczego uzasadnienia wyzbyli się koni lub posiadają poza rolnictwem inne stałe wydatne źródło dochodu.

Art. 2. Spośród uprawnionych pierwszeństwo do korzystania z pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie mają:

1. Posiadacze gospodarstw powstałych w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej.
2. Posiadacze gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych lub klęsk żywiołowych.
3. Wdowy i sieroty po obywatelach polskich poległych w walce o niepodległość i demokrację.
4. Osadnicy i repatrianci.
5. Rodziny osób odbywających służbę wojskową, korzystające z ustawowej pomocy i zasiłków.

Art. 3. 1. Obowiązek pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie ustanawiają gminne rady narodowe w obrębie poszczególnych gromad i gmin wiejskich. W przypadkach gospodarczo uzasadnionych może powiatowa rada narodowa obowiązek ten ustanowić w obrębie gmin sąsiednich.

2. Prezydium gminnej rady narodowej ustala na podstawie wniosków, złożonych przez osoby uprawnione, a przedstawionych i zaopiniowanych przez zarząd gminny Związków Samopomocy Chłopskiej, plan pomocy sąsiedzkiej ustalający, kto i na czyją rzecz obowiązany jest świadczyć, oraz rodzaj i rozmiar (czas) świadczeń.

Art. 4. 1. Czas świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie nie może przekraczać 14 dni w ciągu roku i winien być ustalony w zależności od zapotrzebowania miejscowego oraz od wielkości i wyposażenia gospodarstw obowiązanych.

2. Świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej są odpłatne. Normy opłat ustala na wniosek prezydium gminnej rady narodowej prezydium właściwej powiatowej rady narodowej według zasad słuszności, mając na uwadze zarówno interes uprawnionych jak i obowiązanych do świadczeń.

Art. 5. 1. Plan pomocy sąsiedzkiej oraz normy opłat ogłasza się w sposób przyjęty w danej gromadzie lub gminie.

2. Każdy zainteresowany może odwołać się od ustalonego planu pomocy sąsiedzkiej (art. 3) do prezydium właściwej powiatowej rady narodowej, a od ustalonych norm opłat za świadczenia (art. 4 ust. 2) — do prezydium właściwej wojewódzkiej rady narodowej. Decyzje prezydium powiatowej bądź wojewódzkiej rady narodowej są ostateczne.

3. Odwołania, o których mowa w ust. 2 należy wnosić w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia planu bądź norm. Odwołanie nie wstrzymuje obowiązku wykonania nałożonego świadczenia.

Art. 6. 1. Wykonaniem planu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie na obszarze gromady kieruje na podstawie wytycznych ustalonych przez prezydium gminnej rady narodowej sołtys, do którego w szczególności należy ustalenie terminu wykonania obowiązku świadczenia. Sołtys może sobie przybrać do pomocy jednego lub trzech członków gromady.

2. Nadzór nad czynnościami sołtysa w zakresie wykonania planu pomocy sąsiedzkiej sprawuje wójt. Od decyzji wójta służy odwołanie do prezydium powiatowej rady narodowej; odwołanie nie wstrzymuje wykonania decyzji.

Art. 7. 1) Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wydane w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych może określić ogólne wytyczne dla ustalenia norm opłat za świadczenia oraz uiszczania w gotówce równowartość opłat, oznaczonych w zbożu.

2. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami może zwolnić niektóre kategorie posiadaczy gospodarstw rolnych od obowiązku świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Art. 8. 1. Kto uchyla się od spełnienia obowiązku świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie lub utrudnia innym wykonanie tego obowiązku albo też pobiera za świadczenia zapłatę wyższą od ustalonej na podstawie przepisów niniejszego dekretu,

podlega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 100.000 złotych albo obu tym karom łącznie.

2. Kto, będąc obowiązany z tytułu swego urzędu lub zajmowanego stanowiska do organizowania pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, zaniedba tego obowiązku lub wykonywa go w sposób ni zgodny z przepisami niniejszego dekretu albo rozporządzeń na podstawie tego dekretu wydanych,

podlega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 100.00 zł, albo obu tym karom łącznie, jeżeli czyn ten nie jest zagrożony karą surowszą na mocy innych przepisów prawa.

Art. 9. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrom: Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych oraz Sprawiedliwości.

Art. 10. 1. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1949 r.

2. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia przedłużyć moc obowiązującą niniejszego dekretu na okres następnych 3 lat.

Tygodnik francuski o przewiadach Plumow

Francuski publicysta Brubet opisuje na łamach tygodnika „Avenir" swoje **wrażenia z pobytu w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie.** Pisze on m. in.:

„Ponieważ Blum poddaje w wątpliwość obecną granicę zachodnią Polski, chciałbym, aby wszyscy Francuzi mogli zobaczyć na własne oczy, **co hitlerowcy zrobili z Warszawy; właśnie ci hitlerowcy, którym Śląsk dał możliwości zbrodniczego działania.** Francuzi zrozumieliby natychmiast, że **posiadanie przez Polskę ziem po Odrę i Nysę jest przede wszystkim aktem sprawiedliwości dziejowej, albowiem Śląsk w swojej całości był zamieszkały przez Polaków. Znajdując się dzisiaj w ich rękach, stanowi dla nas wszystkich rękojmię politycznego bezpieczeństwa".**

JAN MARCINEK

Luty

Postawił u kożucha kołnierz, bo wiatr dmucha.
Rękawice za pasem, fajczysko u gęby,
Nie musi być zbyt stary, bo ma zdrowe zęby.
Wyszedł z lasu na pole, szumu wiatru słucha.

Po chwili jakby siadła mu na twarzy mucha.
Machnął ręką, skierował kroki do poręby,
W której rosły dość gęsto młode, gibkie dęby.
Widocznie coś go gnębi, zatruwa mu ducha.

Naciągnął rękawice, zapiął kożuch biały,
Nasadził lepiej czapkę baranią na uszy,
Spojrzał na nogi, coś go niepokoją buty.

— Gładkie mam buty — myśli — a gdyby nastały
Gołoledzia — to śmiało w drogę człek nie ruszy.
Dać kuć buty i płacić? — lepsze zimne pluty.

Zebranie powiatowe PSL w Jaśle

W dniu 30 stycznia br., w sali Powiatowej Rady Narodowej w Jaśle, odbyło się zebranie powiatowe PSL przy udziale delegatów z gmin i gromad powiatu.

Przewodniczył tymcz. prezes Zarządu Powiatowego PSL **Stanisław Ziemski,** sekretarzował **Jan Siepietowski.**

Referat o sytuacji politycznej wygłosił wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego **Jan Madeiczyk.** W referacie mówca podkreślił szereg problemów dotyczących ruchu ludowego przed i po ostatniej wojnie, wskazał na błędną politykę St. Mikołajczyka, podsycaną przez obce czynniki, omówił konieczność ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim w interesie Państwa Polskiego itd.

Wyczerpujący referat przyjęto rzęsistymi oklaskami.

Imieniem partyj blokowych, zaproszeni na zebranie w charakterze gości, wygłosili przemówienia: **ob. Trześniowski (PPR), — ob. Miedrek (PPS), — ob. Żygłowicz (SL) — a imieniem Związku Samopomocy Chłopskiej — ob. Wiśniowski.**

W dyskusji zaznaczył **Ziemski Ignacy,** że chcemy współpracy ze stronnictwami demokratycznymi na zasadzie równi z równymi, szczerze i rzetelnie.

Rezolucję, potępiającą ucieczkę Mikołajczyka, aprobującą uchwały Rady Naczelnej PSL z dnia 16 listopada 1947 r., przyjęto jednogłośnie.

Zamykając obrady, przewodniczący zachęcił zebranych do szerzenia czytelnictwa gazet ludowych.

„Żadne państwo nie jest zdolne do wojny"

Z początkiem bieżącego miesiąca ustąpił ze stanowiska szefa sztabu armii amerykańskiej **gen. Eisenhower.** Następcą jego został **gen. Bradley,** były dowódca jednej z armii amerykańskiej, operującej w latach 1944—45 na zachodzie Europy.

W czasie przyjęcia pożegnalnego, jakie się odbyło z tej okazji w klubie dziennikarzy w Waszyngtonie, gen. Eisenhower odpowiedział na szereg pytań postawionych mu przez dziennikarzy. Między innymi wyraził on przekonanie, **że żadne państwo na świecie nie jest zdolne do podjęcia wysiłku wojennego.**

Równocześnie **ostrzegł on przed „drobnostkami, które mogą wywołać niedorzeczną wojnę, na podobieństwa wielkiego pożaru powstałego z iskier."**

Wiadomości ze świata

Anglosasi tworzą odrębne państwo w Zachodnich Niemczech

W dniu 6 lutego b. r. został opublikowany nowy **statut gospodarczy dla anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec.** Statut ten uzgodniony przed niedawnym czasem z przedstawicielami poszczególnych krajów niemieckich we Frankfurcie, zawiera szereg postanowień, regulujących powoływanie i działalność nowych władz centralnych w połączonych strefach anglosaskich.

I tak przewiduje on **powiększenie składu Rady Gospodarczej z 52 do 104 członków,** którzy będą wybierani przez lokalne parlamenty 8 krajów niemieckich, wchodzących w skład Bizonii. Ponadto statut przewiduje utworzenie dwóch nowych ciał, a mianowicie: **Rady Krajów i Komitetu Wykonawczego.**

Rada Krajów składać się będzie z 16 członków (po dwóch przedstawicieli każdego z krajów). Temu nowemu ciału przysługiwać będzie prawo inicjatywy ustawodawczej. we wszystkich sprawach podlegających kompetencji Rady Gospodarczej, oraz prawo veta wobec każdej ustawy Rady Gospodarczej. Czyli innymi słowy. **Rada Krajów będzie posiadała uprawnienia izby wyższej** (senatu) w parlamencie.

Nad realizacją ustaw Bizonii, będzie czuwał Komitet Wykonawczy, który obok prawa inicjatywy gospodarczej, będzie miał także prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych, **czyli będzie posiadał uprawnienia rządu.** Rząd ten ma mieć początkowo 6 departamentów.

Wreszcie nowy statut Bizonii postanawia, że prawo Bizonii jest ponad prawem poszczególnych krajów. Od wyroków sądów krajowych, Niemcy będą mogli odwoływać się do sądu najwyższego, powoływanego przez aliancki zarząd wojskowy.

Ogłoszenie tego statutu, **oznacza w praktyce utworzenie odrebnego państwa zachodnio niemieckiego.** Do pełnej realizacji zamierzeń Anglosasów na terenie Niemiec, brak jeszcze chwilowo zgody Francji na przyłączenie francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii. Dlatego nacisk Anglosasów na Francję w tej sprawie staje się coraz silniejszy. Świadczy o tym wizyta gubernatora amerykańskiego w Niemczech, gen. Claya, w Paryżu, gdzie odbył on z rządem francuskim rozmowy, których głównym tematem miała być sprawa przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii. Jest rzeczą mało prawdopodobną, ażeby obecny rząd francuski potrafił przeciwstawić się żądaniom Amerykanów. Wszystko wskazuje na to, że zjednoczenie strefy francuskiej z Bizonią nastąpi w niedługim czasie. Prawdopodobnie decyzja w tej sprawie zapadnie w czasie „Konferencji trzech", która ma się odbyć z końcem bieżącego miesiąca w Londynie.

Już obecnie Anglosasi przygotowują statut **Federalnego Banku Emisyjnego,** który po uzyskaniu zgody Francji ,ma objąć swoją działalnością wszystkie trzy strefy, a którego siedzibą ma być Frankfurt. Bank ten ma przeprowadzić reformę walutową, wycofując dotychczasową Reichsmarke i zastępując ją nowymi pieniądzmi, które już wydrukowano w Ameryce i **przywiezionc do** Niemiec.

Przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii. będzie jednym z ostatnich etapów na drodze do utworzenia odrębnego **państwa zachodnio-niemieckiego,** które, jak wiadomo, ma być główną ostoją panowania kapitału amerykańskiego w Europie.

Te posunięcia Anglosasów w zachodnich Niemczech stanowią wyraźne pogwałcenie uchwał poczdamskich. Przeciw temu wystąpił bardzo mocno, przedstawiciel Związku Radzieckiego w sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec, marsz. Sokołowski na posiedzeniu tej Rady odbytym w dniu 11 lutego b. r. Stwierdził on, że wydane w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej zarządzenia o reorganizacji dwustrefowego zarządu gospodarczego i o utworzeniu sądu najwyższego, jest aktem rozbicia Niemiec i namiastką konstytucji dla sztucznie tworzonego państwa zachodnio niemieckiego. Marszałek Sokołowski oświadczył, że zarządzenia te są wymierzone w równym stopniu przeciw jedności Niemiec jak i przeciwko ich demokratyzacji. Stanowią one poważne naruszenie układu poczdamskiego o zachowaniu jedności Niemiec i odbudowie ich życia politycznego na podstawach demokratycznych.

Przedstawiciel radziecki uprzedził władze amerykańskie i radzieckie, że polityka rozbicia Niemiec, jest wysoce niebezpieczna. Niweczy ona bowiem mechanizm kontrolny Niemiec i oznacza jednostronne odwrócenie międzynarodowych zobowiązań w sprawie Niemiec.

W końcu marsz. Sokołowski oświadczył, że odpowiedzialność za skutki tej polityki, spada wyłącznie na władze amerykańskie i brytyjskie.

Połączenie partii chłopskiej w Rumunii

W Rumunii nastąpiło połączenie partii chłopskiej Aleksandrescu (czyt. Aleksandresku) z Frontem Oraczy (stronnictwo premiera Grozy). W wydanym komunikacie rumuński zjednoczony ruch chłopski zapowiada najściślejszą współpracę ze zjednoczonym ruchem robotniczym celem ugruntowania ustroju demokracji ludowej w Rumunii.

Kosztem wschodnich sasiadów chce Marshall odbudować Niemcy

Komisja Kongresu Stanów Zjednoczonych ogłosiła memoriał, w którym domaga się między innymi wstrzymania odszkodowań dla państw zwycięskich, ażeby w ten sposób przyśpieszyć odbudowę Niemiec.

Sekretarz Stanu Marshall oświadczył w odpowiedzi na zalecenia Komisji, że Stany Zjednoczone gotowe są pójść na wstrzymanie odszkodowań dla wschodnich sąsiadów Niemiec, sprzeciwiając się jednocześnie zawieszeniu odszkodowań na rzecz państw zachodnio-europejskich. Zapewnił on przy tym, że plan rozbiórki fabryk na rzecz tych krajów, w niczym nie naruszy programu odbudowy Niemiec.

Walki w Grecji

Ofensywa greckich wojsk demokratycznych rozwija się w dalszym ciągu na wielką skalę. Ostatnio oddziały tych wojsk, pojawiły się w okolicach Salonik i w pobliżu Aten. Z początkiem ub. tygodnia Saloniki zostały ostrzelane w nocy ogniem artyleryjskim ze wzgórza odległego o kilka kilometrów od miasta. Jeden z pocisków uderzył w budynek zajmowany przez żołnierzy brytyjskich, na skutek tego jeden z nich został zabity, a dwóch odniosło rany. Dwa pociski upadły przed hotelem, w którym mieszkają członkowie komisji bałkańskiej Narodów Zjednoczonych.

W związku z pojawieniem się oddziałów powstańczych w rejonie Aten, rząd ateński postanowił rozciągnąć ustawę o stanie wyjątkowym na cały obszar Grecji.

Represje w Brazylii. „Donoszą z Rio de Janeiro, że na zlecenie generalnego prokuratora, aresztowano przywódcę brazylijskiej partii komunistycznej — Prestesa.

W kilku wierszach

Otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej. Wnocy z poniedziałku na wtorek, dnia 9 na 10 lutego br., granica francusko - hiszpańska została oficjalnie otwarta. O godz. 11-ej przed południem we wtorek, opuścił graniczne miasto Hendayę, pierwszy pociąg francuski do Hiszpanii.

Międzynarodowy kongres jedwabniczy W czerwcu br. odbędzie się w Paryżu i w Lyonie międzynarodowy kongres jedwabniczy, w którym weźmie udział 40 narodów. Kongres zakończy się wystawą w Paryżu.

Los zrabowanego złota. Berliński korespondent „New York Times" donosi, że w najbliższych tygodniach przewiezionych zostanie z Frankfurtu do St. Zjednoczonych i W. Brytanii 110 ton zrabowanego przez Niemców w czasie wojny złota. Część transportu w ilości 60 ton złotych monet, wartości 60 milionów dolarów, zostanie zmagazynowana w Bank of England, zaś reszta w Ameryce.

Na giełdzie amerykańskiej nastąpiło załamanie się cen. Kursy akcji obniżyły się od 1—3 dolarów od sztuki. Ceny pszenicy i pasz obniżyły się również bardzo znacznie.

Izba Gmin w Anglii uchwaliła w drugim czytaniu, nacjonalizację gazowni.

Pierwszy statek radziecki ze zbożem zawinął w tych dniach do portu brytyjskiego.

Wojska gen. Markosa zajęły Larysę. jedno z ważniejszych miast greckich.

Naruszenie granicy bułgarskiej. Dwa samoloty tureckie, typu „Spitfire", nie zważając na ostrzeżenia bułgarskiej straży granicznej, przeleciały granicę Bułgarii i dotarły do miasta Sozopol, krążąc nisko. Zostały one zestrzelone przez bułgarską artylerię przeciwlotniczą.

Strajk węglowy w Belgii objął połowę kopalń w tym kraju. Górnicy domagają się 5 proc. dodatku za pracę w 1947 roku.

Z Lubeki w brytyjskiej strefie okupacyjnej wyjechał we środę pociąg specjalny, wiozący 552 repatriantów polskich. Transportem tym wznowiono repatriację Polaków, przerwaną przed 3 miesiącami na okres zimy.

Linia obronna pod Mukdenem w Mandżurii, została przerwana przez wojska armii ludowej. To przerwanie frontu, może zadecydować nie tylko o losie wspomnianego miasta, lecz i całej kampanii na tym odcinku.

Generał Blaskowitz, który miał być sądzony w procesie w Norymberdze, popełnił w dniu 5 lutego samobójstwo, rzucając się z okna drugiego piętra więzienia na bruk. — Śmierć nastąpiła na miejscu. Gen. Blaskowitz był dowódcą 8 armii niemieckiej w czasie kampanii w Polsce. a następnie gubernatorem północnej Francji.

W Związku Radzieckim w okolicach centralnych, temperatura spadła onegdaj do 18 stopni poniżej zera. Natomiast na południu. w republice turkmeńskiej trwają od paru dni zasiewy zbóż jarych.

Aresztowanie spiskowców w Indiach. Agencja Reutera donosi z Bombaju, że potwierdzono tam wiadomości o tym, iż zabójstwo Gandhiego było dziełem osób, które należały do spisku mającego na celu wymordowanie członków rządu indyjskiego. Aresztowano już 20 spiskowców.

Samobójstwo gen. Stupnagla. W celi więziennej w Paryżu, powiesił się generał niemiecki Otto Stupnagel, wojskowy gubernator Paryża w okresie okupacji. Stupnagel oskarżony był o bezprawne rozstrzeliwanie zakładników oraz masowy wywóz robotników do Niemiec.

Zakłady Cegielskiego w Poznaniu przystąpiły do seryjnej produkcji wagonów turystycznych. Ostatnio odbyte próby wagonów wykazały, że nawet przy szybkości 130 km na godz. nie odczuwa się żadnych wstrząsów.

Wieś podkrakowska przed 60 laty

GOSPODARSTWO. — BUDOWNICTWO. — UBIÓR. — ZWYCZAJE LUDOWE. — BITKI. — PIJAŃSTWO. — STOSUNEK DO DWORU.

(Ciąg dalszy)

Ubiór mieszkańców przed 50 laty był zupełnie inny, niż dzisiaj. Rolnicy nosili sukmany i kaftany oraz kożuchy zimową porą, a na codzień chodzili w górnicach. Górnice były to długie białe płaszcze, uszyte ze zgrzebnego płótna. Koszule i spodnie były również ze zgrzebnego płótna, a całe lato chodziło się przeważnie boso. Głowę okrywały w lecie słomkowe kapelusze z dużym rondem swojej roboty, a w zimie baranie czapki. Buty istniały tylko z cholewami, tak dla mężczyzn jak i dla kobiet. Górnicy nosili zwykle szare ubrania — jako robotnicy. Kobiety i dziewczęta miały „od święta" krakowskie stroje tj. kolorowe spódnice i staniki, naszywane bogato ozdobami. Długie włosy nosiła dziewczyna tylko do dnia ślubu. W dzień ślubu, obcinano warkocze każdej świeżo upieczonej mężatce. A dziś — jakaż olbrzymia zmiana zaszła w ubiorach. Mężczyźni przeważnie w kołnierzykach i krawatach, dziewczęta w półbucikach żółtych lub lakierkach, pończochy i kapelusze, suknie miejskie i rękawiczki. — Są tacy co ubolewają nad zanikiem dawnych strojów ludowych. Moim zdaniem rozwój i postęp, który idzie po wsi polskiej, szczególnie przy mieście musiał i w tej dziedzinie życia sprowadzić zmiany. Wszędzie na świecie ludzie chcą się ubierać modnie, a moda jest grymaśna jak stara panna i zmienia się często. Osobiście jest mi bardzo miło, gdy w rodzinnej wsi widzę nie tylko ładne, ale i ładnie ubrane przedstawicielki płci pięknej oraz młodzież męską, wyglądającą przyzwoicie, czysto i schludnie.

Zwyczaje ludowe

Zwyczaje ludowe uwydatniają się szczególnie podczas wesel, chrztów i pogrzebów oraz podczas świąt.

Przed około 50 laty obchodzono wesela w Czarnochowicach bardzo hucznie i długo. Wesele trwało zwykle 3 dni (wtorek, środa i czwartek) ale uczta weselna bez tańców przeciągała się czasem do soboty. Gospodarz zarzynał na wesele krowę lub co najmniej jałówkę, wieprza, a sery znosili zaproszeni goście i sąsiedzi, kukiełki kupowano w Wieliczce. Młoda para prosiła krewnych i znajomych na wesele zawczasu, zwykle na tydzień przed weselem. W dniu rozpoczęcia się wesela, jeździli konno drużbowie, ubrani po krakowsku. Do uzdy końskich przypięte były dzwoneczki, wskutek czego przyjazd drużby z daleka się słyszało. Drużba miał flaszki z wódką w kieszeniach i przepijał do zaproszonego, częstując go wódką. Jeśli drużba nie był dość wstrzemięźliwy w piciu, to skutek był taki, że leciał z konia na drogę lub do rowu, a koń wracał do domu. Muzyka wychodziła przed dom obowiązkowo przed każdego gościa przychodzącego na wesele, który wrzucał do basów odpowiedni drobny pieniądz. Za mojej młodości były w obiegu czworaki austriackie (4 centy): był to pieniądz miedziany, zbliżony wielkością do obecnej pięciozłotówki. Gdy takiego czworaka wrzucił gość do basów, to dźwięk upadającego na dno basów pieniądza, doskonale było słychać. Basista miał tak wyrobiony słuch, że się dobrze orientował, co mu do basów wrzucają, a patrzał na ręce, aby nie było guzików. Przed wyjazdem wozami do Wieliczki, kobiety popijały herbatę lub kawę, a mężczyźni herbatę z rumem. Gdy ojcowie udzielili klęczącym młodym błogosławieństwa, zabierał głos starosta wesela i wygłaszał mowę. Jedną taką mowę pamiętam w przybliżeniu:

Podziękujże Francyś Wojtusiowi, że cię ta i sprzątnął, boś ta była i w leciech a ty Wojtuś podziękuj Francysi że cię ta i chciała boś ta był i gałgan. Nawomcież kawołecek chleba i pamiętajcie, że jak go bedziecie szanowali, to go bedziecie mieli. Niech Wam Bóg dopomoże i Matka Przenajświętsza.

Po przemowie starosty i po złożeniu datków na szczęście przez weselników dla młodej pary, całe towarzystwo siadało do wozów, które się wypełniały jak beczki śledziami. W pierwszym wozie jechała muzyka i grała całą drogę skoczne marsze. Konie były poubierane wstążkami i kwiatami. Za wsią na drodze, młodzież robiła „ślabant" i żądała poczęstunku, czemu czyniono zadość.

Po ślubie w kościele wielickim, całe towarzystwo wyjeżdżało do jednej z licznych traktierni w Wieliczce i tam raczono się przez parę godzin. Potem ze śpiewami wracali wszyscy do karczmy, leżącej w środku Czarnochowic, naprzeciw obecnego Domu ludowego (karczma była własnością Niedzielskiego ze Śledziejowic) i tu tańczono do nocy, pito wódkę lub piwo i jedzono przyniesione z weselnego domu na przetakach sery i kukiełki, pokrajane na kawałki. Ominięcie karczmy, w której urzędował stary Tafler, było niemożliwe. Przybycie do karczmy, leżało niejako w obrzędach weselnych. Z karczmy szło całe towarzystwo do domu weselnego, na wieczerzę. Picia i jedzenia było na weselach zawsze w bród. — Z napoi dawano wódkę, piwo i herbatę z rumem, z pokarmów kiszkę z kapustą, galaretę, mięso wołowe lub wieprzowe, pierogi i placki ze serem i powidłem. Placki zabierały zwykle kobiety do chustek i przynosiły dzieciom do domu.

(C. d. n.)

Jan Kania

Krytyczna sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii

Na zgromadzeniu członków Partii Pracy **w Edynburgu,** przemawiał brytyjski minister gospodarki narodowej Cripps, który oświadczył, że sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii pogarsza się z każdym dniem. Stwierdził on, że Wielka Brytania wyczerpała już pożyczki zagraniczne, a obecnie w szybkim tempie wyczerpuje zapasy złota. Jeśli nie zostaną podjęte środki zaradcze, to wkrótce Wielka Brytania nie będzie w stanie kupować żywności, ani surowców dla przemysłu.

Cripps zaznaczył, że plan Marshalla nie rozwiąże trudności gospodarczych W. Brytanii. Jako jedyne wyjście z sytuacji, uważa on utrzymanie niskich płac w przemyśle, ażeby towary brytyjskie mogły konkurować taniością na rynkach światowych.

Przemówienie to wywołało duże niezadowolenie w łonie brytyjskich związków zawodowych. Oznacza ono bowiem, że rząd brytyjski postanowił ratować sytuację kosztem mas pracujących.

Stan floty brytyjskiej

Brytyjska Liga Morska opublikowała w wydawanym przez siebie miesięczniku dane dotyczące obecnego **stanu brytyjskiej marynarki wojennej.** Według tych liczb, flota brytyjska przedstawia się obecnie bardzo skromnie.

Tak np. dane Brytyjskiej Ligi Morskiej, nie wymieniają ani jednego pancernika. Wymienia się natomiast dwa lotniskowce, 11 krążowników, 38 kontrtorpedowców względnie jednostek zbliżonych do tego typu, 2 flotylle łodzi podwodnych i 10 mniejszych jednostek.

Równocześnie daje się zauważyć **wzrost liczebny amerykańskiej floty wojennej.** Według danych ujawnionych przez główną kwaterę sił morskich Stanów Zjednoczonych na samym tylko Morzu Śródziemnym znajduje się obecnie 26 amerykańskich jednostek morskich, w tej liczbie 3 krążowniki, 8 kontrtorpedowców i 1 lotniskowiec. Wynika z tego, że siły amerykańskie na morzu Śródziemnym stanowią blisko połowę sił Morskich Wielkiej Brytanii na wszystkich wodach świata.

Słabość brytyjskiej floty wojennej, która była głównym filarem potęgi Wielkiej Brytanii, oznacza upadek jej panowania na morzach, co stanowi niewesołą zapowiedź dla przyszłości Imperium Brytyjskiego.

AMERYKANIE

OPANOWUJĄ BLISKI WSCHÓD

Dziennik radziecki „Trud", omawiając politykę amerykańską na Bliskim Wschodzie, stwierdza, że amerykańskie koła finansowe wykorzystują trudności gospodarcze Anglii i wypierają ją stopniowo z najważniejszych pozycji gospodarczych i strategicznych w tym rejonie.

Między innymi towarzystwa amerykańskie zagarnęły na tych obszarach ponad 42% zasobów nafty. Opierając się na źródłach amerykańskich, wymienione pismo stwierdza, że inwestycje Stanów Zjednoczonych w Arabii, Iraku i Iranie wynoszą obecnie **ponad 500 milionów dolarów** a w ciągu lat najbliższych Amerykanie zamierzają zainwestować w tych krajach jeszcze 2 miliardy dolarów. W Iraku monopole amerykańskie przejęły 24% akcji naftowych od Anglii. Ponadto Amerykanie otrzymali koncesje na nowych obszarach.

Silny wzrost wpływów amerykańskich daje się zauważyć również w Egipcie.

Podpisanie rozejmu pomiędzy Holandią a Indonezją

Dnia 17 stycznia br. został podpisany pomiędzy Holandią a Republiką Indonezyjską rozejm, który kładzie kres walkom na terenie Indonezji. Walki te toczyły się z przerwami dwa lata z górą, to jest od chwili powrotu wojsk holenderskich do Indonezji po klęsce Japonii. W myśl postanowień tego rozejmu obie strony walczące zobowiązały się do wydania w ciągu 48 godzin rozkazu zaprzestania działań wojennych.

Jako linia demarkacyjna pomiędzy oddziałami wojskowymi obu stron została ustalona tzw. linia van Mooka. Pomiędzy wysuniętymi propozycjami holenderskimi a indonezyjskimi utworzone zostały strefy zdemilitaryzowane, które będą się znajdować pod kontrolą współpracowników ONZ.

Poza tym obie strony uzgodniły zasady, które mają służyć za podstawę do dalszych rokowań. Przewidują one między innymi utworzenie niezawisłego państwa indonezyjskiego, oraz unii holendersko-indonezyjskiej. Ponadto obie strony zobowiązały się, że nie będą czyniły ludności przeszkód w swobodnym wyrażaniu woli i zagwarantowały wolność słowa, prasy i zgromadzeń. W ciągu 6 miesięcy po podpisaniu układu mają się odbyć wolne wybory.

Kredyty na wiosenną akcję siewną

Min. Skarbu uruchomiło w r. b. na wiosenną akcję siewną kredyty w wysokości 1,520.600 tys. zł.

Kredyty te przeznaczone są na zakup materiałów siewnych oraz nawozów sztucznych.

Z sumy tej Państwowe Nieruchomości Ziemskie otrzymała 785 mil. zł., Państwowe Zakłady Hodowli Roślin 113 mil. zł., indywidualne gospodarstwa rolne na Ziemiach Dawnych 431 mil. zł., Zakłady Doświadczalne 21.300 tys. zł., Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach 13.000 tys. zł., wyższe zakłady naukowe 22 mil. zł.

Kredyty powyższe rozprowadza obecnie Państwowy Bank Rolny na podstawie dostarczonych mu rozdzielników, przy czym odnośnie kredytów nawozowych i siewnych dla indywidualnych gospodarstw rolnych, ustalony będzie rozdzielnik terenowy oraz inne warunki rozprowadzenia kredytu dla tej kategorii pożyczkobiorców, poczym nastąpi realizacja kredytu.

KREDYTY OBROTOWE DLA DROBNEGO ROLNICTWA

Śladem lat poprzednich Państwowy Bank Rolny uruchomił w połowie stycznia 1948 r. kredyty obrotowe w wysokości 100 mil. zł. **dla drobnych gospodarstw wiejskich** na ogólne cele gospodarcze, przede wszystkim na pomoc drobnym rolnikom w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej.

Kredyty te rozprowadzane będą przez **Komunalne Kasy Oszczędności.** W wypadku, gdy Komunalnej Kasy Oszczędności nie ma na terenie powiatu, lub wysokość pożyczki przekracza 50.000 zł, kredytu udzielać będą Oddziały Państwowego Banku Rolnego bezpośrednio.

Oprocentowanie kredytów realizowanych w Oddziałach Państwowego Banku Rolnego wynosi 6½% w stosunku rocznym plus 3% jednorazowej prowizji za otwarcie kredytu w pierwszym i drugim wypadku.

Terminy spłaty tych kredytów nie mogą przekraczać 9 miesięcy. Zabezpieczeniem będą weksle terminowe wystawiane przez biorącego pożyczkę, zaopatrzone podpisem (żyrem) co najmniej jednej majątkowo odpowiedzialnej osoby.

Podania o kredyty winny być opiniowane co do celowości przez Powiatowe względnie Gminne Zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej.

Po 33 latach

UZNANY ZA ZMARŁEGO — POWRÓCIŁ DO DOMU

Do Mochnaczki Niżnej pod Grybowem (pow. N. Sącz) powrócił po 33 latach nieobecności Franciszek Kondratowicz, uznany we wsi za zmarłego.

Był on powołany do wojska austriackiego w 1915 roku i od tej pory rodzina nie miała o nim najmniejszej wiadomości. Nic więc dziwnego, że żona Kondratowicza w przekonaniu, iż mąż zginął na wojnie, wyszła powtórnie zamąż po kilku latach wyczekiwania. Z drugiego małżeństwa miała ona czworo dzieci, a obecnie, po śmierci drugiego męża — zamierzała wyjść zamąż po raz trzeci. Nieoczekiwany powrót pierwszego męża — po 33-letnim „urlopie" małżeńskim — pokrzyżował te plany.

Jak się okazało, Fr. Kondratowicz przechodził w międzyczasie rozmaite koleje. Został on ranny w bitwie pod Kraśnikiem i dostał się do niewoli rosyjskiej. Po półtorarocznym pobycie w szpitalu zesłano go w głąb Rosji na roboty rolne. Stamtąd po kilku latach udało mu się zbiec do Chin, gdzie dorobił się znacznego majątku; — w czasie jednego z nalotów japońskich stracił cały majątek, a sam znów został ciężko ranny.

Po wyleczeniu przypomniał sobie o żonie i ojczyźnie i przez środkową Azję udał się pieszo do Polski. Po trzech latach wędrówki dotarł wreszcie do swej rodzinnej wsi, witany jak zjawa z drugiego świata.

Stan ludności w Gdyni wzrósł obecnie do 107.900 osób. Przed rokiem (dnia 14. II. 1946) Gdynia liczyła 77.829 ludności.

Z dawnych czasów

NAUKA GRZECZNOŚCI

Z moich młodych lat zapamiętałem — m. in. — dwóch braci Kasperków, Jacka i Franciszka. Jako młodzieńcy wodzili oni rej na weselach i zabawach. Ale gdy się pożenili, już im nie były w głowie zabawy, lecz jęli się gorliwie pracy.

Starszy z nich Jacek, był grajkiem i jako taki grywał na weselach. Na wiosnę i w lecie chodził na ryby a szczególnie zastawiał więcierze w małym stawie gromadzkim, przez który przepływał potok, stanowiący granicę między pastwiskiem gromadzkim a dworskimi gruntami.

Raz ktoś doniósł do starostwa, iż Jacek Kasperek łowi ryby w dworskim potoku. Na skutek tego donosu, Jacek Kasperek dostał wezwanie do starostwa. Starostą krakowskim, wówczas za czasów austriackich, był butny szlachcic, Kazimierz Laskowski. Gdy tedy Jacek stanął przed starostą, ten zaczął go traktować jak podrostka, mówiąc do niego „ty", mimo, iż Jacek był już wówczas chłopem żonatym i dzieciatym.

Na takie traktowanie, Jacek drapiąc się w głowę, tak się odzywa do starosty: »Panie starosto, ja se ta przypomnieć nie mogę, kiedy my to oba razem świnie pasali«.

Na te słowa starosta trzasnął drzwiami i wyszedł, zostawiając samego Kasperka w kancelarii. Dopiero po chwili woźny przynosi mu nowe wezwanie, aby się zgłosił znowu w następny wtorek do starostwa. Ale Jacek woźnemu klaruje, że chce dziś sprawę załatwić, bo teraz czas żniw nie pozwala na włóczenie się do miasta.

Woźny wyszedł i słowa Jacka powtórzył staroście. A kiedy wrócił, wręczył Jackowi 2 reńskie (tyle, co 5 zł przed wojną) za stratę czasu, z tym jednak, by zgłosił się za tydzień.

Gdy w następny wtorek Jacek stanął przed starostą, już starosta nie przez »ty«, — lecz przez »pan« — sprawę z nim załatwiał.

Tak to skromny chłopina nauczył grzeczności butnego urzędnika.

Ostatni raz widziałem Jacka Kasperka w roku 1920, gdy jako starzec przygrywał na wiejskim weselu. Zmarł niedługo po tym.

FRANCISZEK SĄSIAD

Franciszek Kuler

Historia Parkoszowic 2

wsi powiatu miechowskiego

Kiedy i od kogo nabył Parkoszowice ów hrabia Klemens, nie wiemy. Z dalszych dziejów tego osiedla dowiadujemy się, że nowonabywcy Ściborowie, nie zbyt długo byli dziedzicami tej posiadłości. W archiwum parafialnego kościoła w Sławicach, do którego należą Parkoszowice, nie ma żadnego śladu po owym Klemensie, a także po Ściborze, współczesnych kolatorach kościoła w Sławicach. Śladu po Klemensie i Ściborach, dziedzicach Parkoszowic, wypadało by szukać w starych aktach grodu krakowskiego. A do tego, droga dla chłopa szperacza i miłośnika dziejów ojczystych, jest trudna. To tylko jest pewne, że Ściborowie nawet przez pół wieku nie byli właścicielami Parkoszowic, gdyż już w końcu XIV wieku, Parkoszowice należały do Borkowskich. Jak widać, Ściborowie z Grzybowa, nie widząc w Parkoszowicach żadnych widoków dla swojej fortuny, niedawno nabytą posiadłość odstąpili Borkowskim. Jednak i po Borkowskich nie dopatrzymy się tu żadnych śladów.

Od zjazdu w Koszycach, który odbył się w 1374 roku, kmiecie w Parkoszowicach byli zmuszeni najpierw Ściborom, a później Borkowskim odrabiać jeden dzień w tygodniu pańszczyznę. Jak widać, zaprowadzony jeden dzień w tygodniu przymusowej darmochy, nie zapewniał Borkowskim dostatecznego dobrobytu, kiedy postanowili sprzedać tę posiadłość.

Oto co pisze o tym historyk Nakielski w dziele „Miechowia", wydanym w Krakowie w r. 1634 na stronie 383: „Jan z Oleśnicy i Piotr z Bąkowa, sędziowie Ziemi Krakowskiej w r. 1410 zeznali, że Jan i Piotr Borkowscy, wieś swą Parkoszowice z przynależnościami i prawem patronatu do kościoła w Sławicach, sprzedali Michałowi prepozytowi Miechowitów za tysiąc grzywien praskich w czwartek podczas Oktawy Bożego Ciała".

Od tego czasu aż do kasacji zakonu, to jest do 1819 roku, hipotecznym właścicielem wsi Parkoszowic był klasztor miechowski. O losach Borkowskich nic więcej powiedzieć nie możemy. To tylko jest pewne, że po sprzedaniu Parkoszowic, wyprowadzili się w inne strony. Na folwarku zamieszkał jeden z zakonników, ekonom klasztorny, pilnujący mienia skrzętnych i zapobiegliwych miechowitów.

Przemiana szlacheckich Parkoszowic w dobro duchowne Bożogrobców, nie wpłynęła na zmianę losu miejscowych włościan. Przytwierdzenie wolnych niegdyś osadników do gruntu, prawdopodobnie w połowie piętnastego wieku w Parkoszowicach przeprowadzone i ich poddaństwo pod władzę dworu, nie zostały naruszone. A pozbawienie prawa dziedziczenia, dowolne usuwanie kmieci z roli i ściganie zbiegłych ze wsi ludzi, jak wszędzie, tak i tutaj w pełnym zostawało użyciu.

W roku 1456 na folwarku w Parkoszowicach, miechowici prowadzą gospodarstwo na własny rachunek. W tym czasie folwark obejmował zapewne trzy włóki ziemi ornej. Resztę gruntów uprawiali kmiecie i zagrodnicy. Około roku 1420 wzięli początek zagrodnicy, wywodząc się od kmieci. Z chwilą, gdy klasztor nabył Parkoszowice, ludność wiejska przechodzi z pod władzy króla i jego urzędników tak skarbowych jak i sądowych, pod jurysdykcję jenerała zakonu. Miechowici nadali nowonabytej wsi Parkoszowice, prawo niemieckie, na mocy którego sprawami osiedla kierował miejscowy sołtys, podległy bezpośrednio władzy jenerała klasztornego.

W roku 1520 wydano ustawę (Statut Toruński), wprowadzającą 1 dzień pańszczyzny wszedzie tam, gdzie jej jeszcze nie było (dobra królewskie). W tym czasie chłopi w Parkoszowicach, byli obowiązani odrabiać drugi dzień pańszczyzny klasztorowi. Inna ustawa tegoż czasu powiada: kmieciowi grozi kara śmierci, jeżeli zabije lub zrani szlachcica. Szlachcic zaś za wszelkie mężobójstwo odsiedzi tylko wieżę w izbie, od trzech łokci niżej od okna lub drzwi, przez rok i sześć niedziel.

Klasztor obarczał swoich poddanych coraz to większymi ciężarami. Zagrodnicy z Parkoszowic musieli opłacać klasztorowi rocznie po jednej grzywnie, oddawać po trzydzieści jaj, 2 sery, 4 kapłony, i owies w naturze. Prócz tego obrabiać dwa dni w tygodniu pańszczyznę, a później trzy, cztery i pięć dni

Na wiosnę roku 1654 wybuchła w całej Polsce nieznana zaraza, trwająca aż do października. Prawdopodobnie była to cholera,

W Palestynie coraz goręcej

Sytuacja w Palestynie zaostrza się coraz bardziej. Codziennie przychodzi do starć pomiędzy żydowskimi i arabskimi organizacjami bojowymi. Ostatnio w dniu 10 b. m. trwała przez cały dzień strzelanina w Jerozolimie, gdzie interweniowały również wojska brytyjskie. W wyniku tej strzelaniny, w czasie której była w użyciu broń automatyczna i moździerze, 6 Arabów i 1 Żyd zostali zabici, a 19 Arabów i 6 Żydów i 2 żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

Z Palestyny nadchodzą wiadomości, że tamtejsi Arabowie czynią przygotowania do ofensywy przeciwko Żydom, która ma się rozpocząć w połowie bieżącego miesiąca. Żydzi również przygotowują się energicznie do obrony swoich osiedli.

Panuje powszechnie przekonanie, że w razie ataku Arabów, sytuacja Żydów będzie dość trudna, o ile nie uzyskają w odpowiednim czasie pomocy. Według obliczeń, zorganizowane oddziały żydowskie wynoszą około 40 tysięcy ludzi dobrze wyćwiczonych i uzbrojonych i około 50 tysięcy rezerw. — Tymczasem siły arabskie w samej Palestynie wynoszą około 120 tys. ludzi w znacznej części bardzo dobrze uzbrojonej. Ponadto Arabowie palestyńscy mogą liczyć na pomoc plemion arabskich z krajów sąsiednich.

Ośrodki żydowskie zagranicą ,czynią usilne starania, ażeby Żydom w Palestynie udzielić pomocy. Komitet Żydów amerykańskich rozpoczął w ostatnich czasach ożywioną akcję, celem zebrania 250 mil. dolarów na cele emigracyjne i na pomoc dla Żydów palestyńskich.

Zadanie Komisji Narodów Zjednoczonych, która ma dokonać podziału Palestyny, będzie więc niełatwe. Już dziś w łonie tej Komisji mówi się o konieczności wysłania sił zbrojnych O. N. Z., w celu przywrócenia tam spokoju.

Sytuacja w Chinach

W wyniku kilkumiesięcznej ofensywy, chińskie wojska ludowe zajęły duże terytorium z 33 miastami powiatowymi. Rozbiły one siedem brygad armii Czang-Kai-Szeka na skutek czego poniosła ona straty, przewyższające 54 tysięcy ludzi.

Na skutek sukcesów armii ludowej wytworzyła się w północnych Chinach sytuacja groźna dla rządu Czang-Kai-Szeka, na skutek czego dowództwo wojsk Kuomintangu postanowiło przenieść swoją siedzibę z Nankinu do Pekinu, aby skuteczniej przeciwdziałać akcjom wojsk ludowych w Chinach północnych.

Wedle informacji ze źródeł brytyjskich, sytuacja żywnościowa na obszarze Chin rządzonych przez Czang-Kai-Szeka uległa znacznemu pogorszeniu. Na skutek tego w wielu miastach wybuchły poważne zaburzenia.

W Kantonie doszło przed tygodniem do poważnych wystąpień przeciw Anglikom. W czasie tych demonstracji Chińczycy spalili gmach konsulatu brytyjskiego oraz rezydencję konsula. Podobne demonstracje miały również miejsce przed konsulatem brytyjskim w Szanghaju.

Zjazd dyrektorek
SZKÓŁ PIELĘGNIARSKICH PCK

W styczniu odbyła się konferencja dyrektorek szkół pielęgniarskich PCK pod przewodnictwem prof. dra M. Kacprzaka, z udziałem delegata MON płk. L. Gecowa, w.-dyrektora dr H. Lenka, szefa wydz. lecznictwa dr R. Szweryna i referentki pielęgniarstwa p. J. Suffczyńskiej.

Przedmiotem obrad były zagadnienia programowe i sprawy bieżące, a w szczególności wniesienie pewnych poprawek do programów i systemu szkolenia w dostosowaniu do obecnych warunków i potrzeb pielęgniarstwa społecznego oraz wymagań Ministerstwa Obrony Narodowej.

sądząc z opisów, jakie pozostały w kronikach. Setki tysięcy ludzi padło od zarazy, która i naszych Parkoszowic nie oszczędziła. Przypisywano to nieszczęście czarownicom, to też kogo tylko podejrzywano o czary, palono bez litości na stosie. Straszne rzeczy działy się w Parkoszowicach a także i w całej okolicy. Ludność uciekała w lasy, chowała się w norach zwierząt, pustoszały domy, jeden drugiego unikał i omijał, a wszędzie walały się trupy. Gdy ludzie uciekali z wiosek ,to do bezludnych siedzib ściągały rozmaite dzikie zwierzęta ,łakome żeru, który tak obficie był rozrzucony w postaci trupów ludzkich. Pękło wszystko, ład i porządek społeczny, znikła powaga i znaczenie religii, ludność popadła w skrajną dzikość, z rozpaczy, ze strachu i z głodu.

Włosy na głowie stają człowiekowi, gdy czyta te pożółkłe karty ,opisujące najstraszniejsze chwile w dziejach naszych. Parkoszowice to wszystko przeżyły. Z licznej ludności pozostało zaledwie kilka osób. Reszta padła od zarazy, lub przepadła gdzieś w pomieszaniu zmysłów, na które wielu ludzi zapadło.

Na południowej granicy gruntów należących do Parkoszowic, z tych strasznych czasów znajduje się cmentarzysko, odkryte przypadkowo w r. 1934, w czasie budowy nowej szosy, prowadzącej od krakowskiego gościńca przez Parkoszowice do sąsiednich Sławic. Po dziś dzień na gruncie położonym na zachód od zabudowań wioskowych, gospodarze tutejsi wyorywują szkielety i czaszki ludzkie, pochodzące z czasów tej epidemii.

Dla wyludnionych Parkoszowic, najstraszliwsze w wieku siedemnastym, były pod każdym względem pamiętne nie tylko głodem, ogniem i wojną, ale i „powietrzem" lata 1650—1663, podczas wojen za Jana Kazimierza.

Zaledwie przycichła w skutkach swoich tak straszna zaraza, „morowe powietrze", która w zastraszający sposób wyludniła nie tylko Parkoszowice, ale i sąsiednie osiedla, a już na ziemiach polskich zjawił się nowy niemniej groźny nieprzyjaciel — to wojna szwedzka. Latem 1655 r. jeden z oddziałów wojska szwedzkiego, w marszu z Miechowa ku Słomnikom, zajął Parkoszowice Łakomi na łup Szwedzi, zrabowawszy dobytek i mienie i tak już ubogich kmieci, uprowadzili ludzi młodych do niewoli, dzieci i starców pomordowali a wieś spalili. Nieliczni kmiecie parkoszowscy, którym udało się zbiec z dobytkiem, rozpruszyli się po pobliskich lasach. Schwytanym chłopom lub ich dzieciom, wbijali Szwedzi za paznokcie drewniane drzazgi, ażeby w ten sposób dowiedzieć się o zapasach żywności ukrytych. przez kmieci.

Po wypędzeniu Szwedów z Polski, powoli odbudowano wsie, a miedzy in. i Parkoszowice. A że osiedle to było puste, toteż zakonnicy osadzili na nowym osiedlu jeńców wojennych, Szwedów. I ci to właśnie osadnicy, przyjąwszy miejscowe obyczaje i polską mowę, choć z biegiem lat się spolszczyli, to jednak jeszcze do niedawna akcent ich mowy zdradzał ich obce pochodzenie. A choć już od tego czasu dobiega lat trzysta, wśród wiosek okolicznych przechował się może trochę uszczypliwy docinek wymawiany w złości a niekiedy w żartach, odnoszący się do tutejszych ziomków: „ty Szwedzie parkoszowski". Zapewne, parkoszowianie tykani tym słowem, dziwią się może ,skąd by miał początek ten tak głęboko zakorzeniony w okolicy docinek.

(C. d. n.)

Nota protestacyjna Z. S. R. R. do Iranu

Rząd radziecki przesłał rządowi irańskiemu notę, w której protestuje przeciw opanowaniu sztabu generalnego armii irańskiej przez Amerykanów. Nota radziecka stwierdza, że działalność amerykańskiej misji wojskowej na terenie Iranu, może stać się niebezpieczna dla granic Związku Radzieckiego.

Odznaczenie duńskiej działaczki społecznej

Na wniosek pełnomocnika Okręgu Warszawskiego PCK A. Lewandowskiego, przyznano uchwałą Zarządu Głównego PCK **duńskiej działaczce społecznej Mogensen Louise Caroline**, odznakę honorową PCK II. kl.

Mogensen L. C. matka konsula duńskiego w Warszawie, zmarła w dniu 16.11. 1947 r. „niosąc na punkcie sanitarnym Duńskiego CK założonym latem 1946 r. w Makowie, pomoc dzieciom polskim, dotkniętym epidemią duru brzusznego".

Pamięć jej ofiarnej pełnej samozaparcia się walki o zdrowie dziecka polskiego, pozostanie na długo w sercach mieszkańców Makowa i okolic.

Odznaka została wręczona przez sekretarza generalnego Zarządu Głównego PCK dr. Wł. Dybczyńskiego synowi zmarłej, konsulowi duńskiemu w Warszawie.

Odznaczeniem zmarłej uczczono cichą pracę bojowniczki służby pokoju, żołnierza międzynarodowych szeregów, niosących pomoc najbardziej potrzebującym opieki, w walce o życie.

Produkcja węgla w Europie
w grudniu 1947 r.

Komisja gospodarcza dla Europy przejęła ostatnio funkcję Europejskiej Organizacji Węglowej z dniem 1 stycznia rb. Komunikuje ona, że **produkcja węgla w Niemczech zachodnich** wynosiła w grudniu 6.559 tys. ton ,a więc o 100 tys. ton mniej niż w październiku i o 150 tys. ton mniej niż w listopadzie r. ub. Produkcja ta wynosiła 65% przedwojennej przeciętnej produkcji miesięcznej.

Produkcja Zagłębia Saary wynosiła w grudniu 867 tys. ton, wobec 890 tys. ton w listopadzie. **Produkcja Polski** 5 219 tys. ton w grudniu wobec 5.421 tys ton w listopadzie, **Belgii** 2.057 tys. ton w grudniu wobec 1.911 tys. ton w listopadzie, **Holandii** 801 tys. ton w grudniu wobec 844 tys. ton w listopadzie. Nie podano danych dotyczących produkcji Francji, Czechosłowacji, Turcji i Sardynii.

W sprawozdaniu podkreśla się, że **Polska jest jedynym krajem, którego produkcja w grudniu przekracza produkcję przedwojenną**, wykazuje bowiem wskaźnik 103, Belgia osiągnęła 87 proc., a Zagłębie Saary 84 proc. produkcji przedwojennej.

Z wyjątkiem Zagłębia Saary, stan zatrudnienia w przemyśle węglowym jest znacznie wyższy od stanu przedwojennego.

TABELA
NORMALNEJ WAGI NIEMOWLĘCIA

Ilość miesięcy:	waga (w kg) Chłopcy:		Dziewczynki:	
Noworodek	od 3,3	do 3,5	od 3,1	do 3,25
1 miesiąc	„ 3,8	„ 4,4	„ 3,6	„ 4,1
2 miesiące	„ 4,7	„ 5,3	„ 4,2	„ 4,8
3 miesiące	„ 5,2	„ 6,2	„ 5	„ 5,7
4 miesiące	„ 5,9	„ 6,8	„ 5,8	„ 6,3
5 miesięcy	„ 6,4	„ 7,3	„ 6,3	„ 6,9
6 miesięcy	„ 7	„ 7,9	„ 6,9	„ 7,4
7 miesięcy	„ 7,2	„ 8,5	„ 7,1	„ 7,8
8 miesięcy	„ 7,7	„ 8,9	„ 7,6	„ 8,2
9 miesięcy	„ 8,1	„ 9,2	„ 7,9	„ 8,5
10 miesięcy	„ 8,3	„ 9,5	„ 8,1	„ 8,8
11 miesięcy	„ 8,5	„ 9,9	„ 8,2	„ 9,4
12 miesięcy	„ 8,8	„ 10,2	„ 8,3	„ 9,7

PORADNIK LEKARSKI

Co to jest płonica (szkarlatyna)?

JAK SIĘ STRZEC PRZED NIĄ I JAK SIĘ ZACHOWYWAĆ W CZASIE CHOROBY?

Istnieje cała grupa chorób, które nazywamy chorobami zakaźnymi wieku dziecięcego, są to przede wszystkim: odra, ospa wietrzna, krztusiec (koklusz), świnka i płonica (szkarlatyna).

Są to choroby wieku dziecięcego, gdyż najczęściej zapadają na nie dzieci.

Każda z tych chorób, z wyjątkiem ospy wietrznej, przedstawia dla dziecka pewne niebezpieczeństwo, często nawet bardzo duże.

Jedną z najgroźniejszych chorób, jest płonica (szkarlatyna).

Najwięcej chorują na płonicę **dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym**, później odporność zwiększa się — dorośli chorują stosunkowo rzadko. Przypadki płonicy spotykamy najczęściej w jesieni i zimie, epidemie szkarlatyny wybuchają tam, gdzie są skupienia dzieci — w zakładach zamkniętych, szkołach itp.

JAK SIĘ DIECKO MOŻE ZARAZIĆ PŁONICĄ I KIEDY?

Zarazek przenosi się bezpośrednio od chorego do zdrowego, przez przedmioty, których używał chory, a także źródłem zakażenia może być osobnik, który przebył chorobę (rekonwalescent — uzdrowieniec).

Istnieje szeroko rozpowszechniona opinia, że szkarlatyna jest najbardziej zaraźliwa w czasie łuszczenia i dlatego chroni się dzieci zdrowe od zetknięcia z chorymi w końcu choroby, nie zwracając często uwagi na objawy początkowe. Jest to przesąd, szkodliwy i niebezpieczny. Znamy przypadki, kiedy, matki wysyłały do szkoły dzieci z obwiązanym gardłem, pocieszając się tym, że to jest lekka angina, która „zaraz przejdzie". W rezultacie kilkoro dzieci najbardziej stykających się z tą „lekką" anginą, zachorowało na bardzo ciężką szkarlatynę, z komplikacjami, jak zapalenie ucha, które pociągnęło za sobą operację i częściową głuchotę.

Znamy wypadki, kiedy rodzice sami wysłali dzieci zdrowe w odwiedziny do dzieci niedomagających, żeby się pobawiły, a matki leżących w łóżku dzieci zapraszały serdecznie ich rówieśników. Rezultatem była szerząca się epidemia. Stąd wniosek, że nie należy lekceważyć lekkich nawet objawów, które mogą być początkiem płonicy.

OBJAWY SZKARLATYNY

Choroba zaczyna się nagle, wysoką gorączką, bólem i zaczerwienieniem gardła, często bywają nudności i wymioty, potem całe ciało pokrywa się drobną szkarłatnoczerwoną wysypką. Wysypka po tygodniu mniejwięcej znika i następuje łuszczenie się. W lekkich przypadkach jest to koniec choroby. W przypadkach ciężkich, gorączka utrzymuje się w dalszym ciągu i dołączają się powikłania np.: zapalenie ucha, zapalenie nerek, zapalenie gruczołów szyi i zapalenie stawów.

Płonica jest chorobą złośliwą i podstępną, nigdy nie wiadomo jak się skończy. Dlatego uważnie obserwować chore dziecko, kontrolować ciepłotę (temperaturę), zachować odpowiednią dietę. W czasie choroby dziecko powinno otrzymywać posilne lekkie potrawy, jarzyny, owoce. Nie należy dawać mięsa. Należy dawać dużo pić: lekką herbatę, lemoniadę, wodę z sokiem żurawinowym. Należy dziecko staranniej pielęgnować: myć twarz i ręce ciepłą wodą, myć zęby szczoteczką, płukać gardło, pilnować żeby miało czystą bieliznę, łóżko wygodne, równo, gładko zasłane, w pokoju powinno być ciepło, izba przewietrzona.

Przez czas choroby dziecko powinno mieć osobne naczynie, do jedzenia, osobny ręcznik, miednicę, osobne zabawki. Bieliznę chorego należy gotować.

PIELĘGNOWANIE PO CHOROBIE

Po chorobie należy pokój wywietrzyć, sprzęty wyszorować, bieliznę wygotować, pościel wywietrzyć, zabawki umyć starannie (oczywiście dziecko powinno w czasie choroby używać jedynie zabawek, które dają się myć).

Pragnę szczególnie podkreślić, że dziecka chorego na płonicę **nie należy leczyć bez lekarza**, jest to zbyt niebezpieczna choroba, aby rodzice, czy opiekunowie mogli wziąć na siebie odpowiedzialność za jego zdrowie i życie podczas tej choroby. Znamy przykłady bardzo ciężkich powikłań, a nawet zgonów w przypadkach lekceważenia opieki lekarskiej i rad lekarskich.

Dorosłe społeczeństwo może wiele zrobić dla zapobieżenia szerzeniu się płonicy, a tym samym dla ochrony dzieci przed tą niebezpieczną chorobą.

Jak należy postępować, wynika z tego co było powiedziane wyżej: nie należy lekceważyć żadnej anginy, w razie bólu gardła należy dziecko zatrzymać w domu, mierzyć ciepłotę, oddzielić je od innych dzieci. W razie podejrzenia płonicy, należy wezwać lekarza i stosować się ściśle do jego rad, dziecko chore powinno pozostawać w łóżku, zależnie od przebiegu choroby, przynajmniej 3 tygodnie, **od innych dzieci powinno być izolowane 6 tygodni i tak długo nie może chodzić do szkoły.** Wszyscy rodzice powinni pamiętać o tym, że jeśli mogą mieć żal do innych rodziców, o ile ich dziecko przyniesie ze szkoły chorobę zakaźną, to powinni sami dbać o to, aby ich dziecko nie stało się źródłem choroby dla innych.

Nowiny z kraju

Proces wywrotowców. Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, toczy się proces siedmiu członków OP i NSZ, oskarżonych o współpracę z gestapo, uprawianie szpiegostwa i kontakty z tak zwaną „brygadą świętokrzyską". Proces ze względu na wielką ilość materiału dowodowego oraz dużą liczbę świadków, potrwa kilkanaście dni.

Kolumna Zygmunta zniszczona w czasie wojny w Warszawie, zostanie odbudowana staraniem i kosztem robotników Przemysłu Mineralnego.

Pracownicy huty szkła w Jaśle zobowiązali się pracować jedną godzinę w tygodniu, na rzecz odbudowy kraju. W ten sposób każdy z robotników wymienionego przedsiębiorstwa, ofiaruje Państwu 45 godzin pracy rocznie.

W Rzeszowie przez dwa dni obradowali delegaci nauczycielstwa szkół powszechnych Prezesem nowego zarządu został wybrany ob. Kolanko.

Huragan w Rzeszowskim. Nad Rzeszo**wem i województwem rzeszowskim przez 12 godzin szalał huraganowy wicher, wyrządzając wielkie szkody.** W Rzeszowie spadające części dachów zabiły 2 ludzi. Na skutek uszkodzenia elektrowni, miasto było pozbawione światła przez kilkanaście godzin. We wsi Grabiny, w powiecie dębickim, wicher pozrywał dachy z niektórych domów. Po huraganie lunął deszcz.

Samolot pasażerski Polskiej Linii Lotniczej „Lot", kursujący na trasie Warszawa — Poznań, lądował przymusowo na polach wsi Wiśniewo w okolicach Łowicza. Mimo, że pilot nie zdążył opuścić podwozia, wszyscy podróżni a także obsługa wyszli z wypadku cało.

Największa fabryka dachówek w Polsce, znajdująca się w Laskowicach, w powiecie Zegań na Dolnym Śląsku, jest już czynna od miesiąca. Fabryka ta może produkować do 50 milionów dachówek rocznie.

Dwa wielkie mosty kolejowe przez Odrę i jej odgałęzienie — Regalicę łączące Szczecin z resztą kraju, zostały uroczyście otwarte w dniu 8 lutego br. w obecności ministra Rabanowskiego. Most przez Odrę — 3-przęsłowy, ma 200 m długości, most przez Regalicę, również 3-przęsłowy ma 225 m długości. Mosty te przyczynią się znacznie do usprawnienia komunikacji.

Mickiewicz po czesku. W Pradze, nakładem wyd. Melantrich, ukazały się w przekładzie wybitnego poety Fr. Halasa utwory Mickiewicza: „Konrad Wallenrod" i „Grażyna".

Wielka wystawa w Opolu dla uczczenia 3-lecia wyzwolenia Ziem Opolskich, zostanie otwarta w dniu 24 marca br Celem wystawy będzie pokazanie dorobku tych ziem, w okresie minionego 3-lecia.

Wiejskie ognisko muzyczne. W Międzybrodziu, w powiecie bialskim, otwarte zostało pierwsze wiejskie ognisko muzyczne. W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie szeregu takich ognisk, na terenie naszego województwa. W ogniskach tych kształcić się będzie w muzyce wyłącznie młodzież wiejska, która następnie tworzyć będzie zespoły chóralne i orkiestrowe.

Zgon zasłużonego obywatela. W Katowicach zmarł w dniu 9 lutego br. w wieku 61 lat Wojciech Pietras, doktór filozofii, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Katowicach, emerytowany pułkownik W. P. odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, b. więzień obozu oświęcimskiego.

Ś. p. dr Pietras pochodził z powiatu bocheńskiego.

Kto będzie miał prawo do tytułu inżyniera

WARSZAWA. W związku z uchwaleniem ustawy o stopniu inżyniera wprowadzone być mają w życie dezyderaty, zaproponowane przez Naczelną Organizację Techniczną w Polsce co do sposobu wykonania postanowień ustawy.

Wedle tych dezyderatów stopień inżyniera mogą uzyskać bez egzaminów absolwenci następujących uczelni: Akademii Rolniczej w Bydgoszczy, Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu, Wydz. Mechanicznego Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni, trzechletnich szkół mierniczych w Warszawie i Krakowie, Państw Szkoły Mierniczo-Melioracyjnej w Poznaniu, trzechletnich wydziałów w Państw. Szkole Technicznej w Wilnie, Państw. Szkoły Górniczo-Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej, wydziałów: górniczego, elektromechanicznego, miernictwa kopalnianego i hutniczego — do 1939 r., Państw. Szkoły Włókienniczej w Łodzi i Wydz. Elektrycznego Państw. Szkoły Techn. Przem. w Łodzi oraz Wydziałów Budowy Maszyn i Elektrotechniki T-wa Kursów Technicznych w Warszawie — przed 1 stycznia 1928 r.

Należy zaznaczyć, że absolwenci ci muszą się wykazać, że pracują rzeczywiście w swoim zawodzie.

Porządkowanie resztówek

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podejmuje w chwili obecnej prace nad ustaleniem wartości resztówek poparcelacyjnych i przeniesieniem tytułu ich własności na rzecz Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Wobec tego winien być przeprowadzony dokładny i pełny szacunek wszystkich składników kapitału, którego tytuł własności zostanie przeniesiony na rzecz Związku Samopomocy Chłopskiej; zbędne na resztówkach zabudowania gospodarcze i mieszkalne, winny ulec jak najszybciej likwidacji i to w drodze sprzedaży ich na rozbiórkę b. bezrolnym, którzy otrzymali ziemię z parcelacji danego majątku; wartość sprzedawanych Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej zakładów przemysłu rolnego, winna być potraktowana jako dotacja na kapitał zakładowy poszczególnej Spółdzielni.

Braterstwo ludów w Kołach PCK

W pracy Kół Młodzieży PCK uwzględniano zawsze **ideę zbliżenia narodów przez wzajemne poznanie.** Temu celowi służyła szeroko prowadzona korespondencja między Kołami Młodzieży wszystkich krajów świata.

I w okresie bieżącym praca Kół Młodzieży toczy się pod hasłem ugruntowywania braterstwa narodów i szerzenia hasła powszechnego pokoju.

Ażeby dać także konkretny wyra[illegible] tej idei — Polska Młodzież Czerwonokrz[illegible] przyjęła obecnie grupę demokratycznej młodzieży hiszpańskiej złożoną z 11 osób, która przybyła do Polski na wypoczynek i kurację.

Pomoc P. C. K. dla krwiodawcy

Jedną z najbardziej nowoczesnych form pomocy chorym, jest oddawanie krwi własnej dla celów transfuzji chorym

Zarząd Ośrodka Krwiodawców przy Klinice Pediatrycznej Uniwers. Warszawskiego niedawno zwrócił się do Zarządu Gł. PCK. o przyznanie premii dla krwiodawcy *Dobrzeleckiego Stanisława* z Warszawy.

Dobrzelecki od 10 lat jest czynnym krwiodawcą. W tym czasie dał ponad 55 litrów krwi. W czasie okupacji dawał bezinteresownie swoją krew rannym członkom organizacji podziemnej oraz biednym chorym dzieciom. Po wyzwoleniu Warszawy — pierwszy obchodząc szpitale warszawskie, nieraz ratował życie ludzkie.

Zarząd Główny PCK. w uznaniu jego zasług, przyszedł z pomocą niezwykłemu rekordziście przyznając mu specjalny przydział żywności oraz 5.000 zł w gotówce.

Cedula urzędowa Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie

z dnia 13 lutego 1948 r.

Zboża:

Pszenica 3.300—3.600; żyto 2.200—2.400; jęczmień przemiałowy 2.200—2.400; owies 2.200—2.400; kukurydza »bydgoska« 4.800—5.200; gryka 5.000—5.200; proso 3.800—4.000.

Przetwory młynarskie:

Mąka pszenna 80% 6.050; mąka pszenna 70% 6.300; mąka żytnia 80% 3.700; otręby pszenne 2.100—2.400; otręby żytnie 1.550—1.800; otręby jęczmienne 1.550—1.800; perłówka 5.108; pęcak 4.382; siekanka jęczm. 65% 4.706; kasza jaglana 6.400—6.600; kasza tatarczana 13.500—14.000.

Pastewne i inne:

Makuchy rzepakowe 3.000—3.200; makuchy lniane 4.300—4.600; śrut rzepakowy 2.600—2.700; słoma prasowana 800—1.000; siano prasowane I gat. 1.150—1.250, II gat. 950—1.150.

Strączkowe, oleiste, koniczyny i inne nasiona:

Groch Wiktora 7.000—7.300; fasola biała 5.800—6.000; fasola kolorowa 4.800—5.300; fasola »jasiek« 10.500—11.000; wyka letnia 5.000—5.500; peluszka 4.900—5.400; łubin gorzki 3.800—4.200; seradella 4.700—5.000; rzepak zimowy 9.500—10.000; rzepak letni 9.000—9.500; siemię lniane 16.500—17.500; mak niebieski 22.000—24.000; gorczyca 9.500—10.000; koniczyna nasienna czerwona 38.000—44.000; koniczyna nasienna biała 30.000—35.000; koniczyna nasienna szwedzka 32.000—36.000; rajgras angielski 5.500—6.000; rajgras włoski 5.500—6.000; tymotka 4.500—5.000; esparseta 4.500—5.000; siemię konopne 9.500—10.000.

Ogólny obrót: 395 ton. Tendencja ogólna: spokojna.

Odpowiedzi Redakcji

Pan Józef Wiater z Jud.: Może by Pan napisał jakieś wspomnienie ze swego długiego życia. Jakieś wspomnienia z młodych lat, jak to wówczas świat wyglądał, jakie były zwyczaje, jak żyli ludzie itd. Najlepiej pisać prosto, to co się pamięta. Moglibyśmy to drukować. Zasyłamy pozdrowienia i życzenia jak najlepszego zdrowia.

Pan Józef Zagórski: Nie ma również tych broszurek i w Krakowie. Po wojnie z tej dziedziny nic nie wydrukowano. O ile gdzieś w antykwarniach znajdziemy, to zawiadomimy w odpowiedziach redakcji.

Pan Kurgan z Bliz.: Ustawa waloryzacyjna dotychczas nie ukazała się. Sądy w takich wypadkach obliczają dziesięciokrotną wartość złotego (najwyżej) np za 50 zł przedwojennych — 500 zł obecnych. Co do sprawy odebrania gruntu, to najlepiej udać się do sądu grodzkiego, są tam wyznaczone godziny i dnie, w których bezpłatnie sędzia udziela porad. Pan K w czasie swojego urzędowania był dwukrotnie w Polsce. Obecnie przebywa gdzieś zagranicą, — gdzie? — nie wiemy. Możeby Pan coś napisał o tym, jak to Pana Niemcy przymusowo wywieźli na roboty, jakieś wspomnienia — z chęcią to wydrukujemy. Pozdrowienia.

Pan Józef Wikar: Pisze Pan:

— Wy mnie przecież znacie,
ja jestem ze Słopnic,
nie młody, ni też dużo stary,
nigdy księdzem nie byłem
a zwię się Wikary.

To się Panu udało. Natomiast opowiadanie, jakkolwiek wesołe ale trochę trywialne i dlatego nie możemy tego drukować. Niemniej jednak prosimy o inne opowiadania Gazetę wysłaliśmy. Daj Boże szczęście.

Pan Grabiec Józef z Grzech.: Izba Adwokacka w Krakowie znajduje się przy ulicy Batorego 17. Izba Notarialna, przy ulicy Sławkowskiej 1.

PAMIĘTAJ O TYM, że,

Twoim obowiązkiem jest troszczyć się o wzrost „Piasta".

Dumą każdego chłopa winien być jak największy nakład „Piasta", najstarszego pisma ludowego.

We wszystkich sprawach należy uprzednio zasięgnąć bezpłatnej porady, jakiej Ci udzieli w każdej sprawie „Piast".

Obowiązkiem Twoim jest utrzymać stały kontakt z redakcją „Piasta", przesyłając prawdziwe wiadomości z życia Twojej wsi.

Przestając prenumerować „Piasta" źle służysz sprawie ludowej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.
Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast", Kraków Basztowa 17, I p. M—19355 Drukarnia Nr. 8 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7